

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I.

Łódź poniedziałek 3 września 1945 r.

Nr 60 (70)

## W szóstą rocznicę wybuchu wojny Pionierzy demokracji Przemówienie prezydenta Bieruta na zjeździe bojowników o wolność

Obywatele, uczestnicy podziemnej walki zbrojnej z najeźdźcą niemieckim. Witam wasz zjazd w imieniu prezydium KRN.

Mineło 6 lat od chwili, gdy dzicz hitlerowska napadła na ziemię polską, rozpoczynając drugą wojnę światową. W ciągu tych 6 lat naród Polski przeżył najcięższą w swych dziejach katastrofę i wiele doświadczeń, z których długo czerpać powinny naukę obecne i przyszłe pokolenia. Bowiem w świetle doświadczeń przeżytych przez nas 6-u lat ujawniła się naocznie, w sposób tak przejrzysty, jak to nigdy nie mogłoby mieć miejsca w normalnym biegu dziejów, postawa społeczna poszczególnych warstw narodu, poszczególnych instytucji i nawet poszczególnych ludzi. Ujawniła się namacalnie, jeśli tak można się wyrazić, treść istotna, oblicze wewnętrzne, naga dusza egoistyczna i ograniczona poszczególnych, naczelnych organów instytucji państwowych, kościelnych, wojskowych, politycznych, społecznych i wszelkich innych, które rościły sobie prawo wyłączności do reprezentowania narodu, do kierowania jego losami, jego świadomością psychiczną, moralnością i oczywiście produktami jego pracy i jego połu.

Wszystkie te, przyodziane w togę dostojstwa pychy i dyktatorskiej władzy nad narodem, instytucje i organy naczelne, porzuciły bez chwili namysłu naród swój i swoje państwo i swój kraj, gdy tylko okazało się, że siły narodu są zbyt słabe, aby wytrzymać mogły napływ uzbrojonej od siód do głów nawały niemieckiej.

Krzykliwi wodzowie, pyszniący się tajemnicą i tajemniczym nadprzyrodzonym doświadczeniem, pełni zawsze szumnych frazesów, liderzy partijnego - porzucili bez wahania na pastwę losu naród, ratując przed katastrofą swe własne, indywidualne tobołki i walizy oraz swe nikczemne, w gruncie rzeczy, figury.

Wielki, kosztowny i okrzyczany jako „połoga mocarstwowa”, aparat polityczny i państwowy, osławionych rządów sanacyjnych, przysnął jak bańka mydlana w ciągu niespełna 10 dni.

Na placu boju pozostali skromni, przeważnie nikomu nieznani, ale ofiarni i gotowi oddać za Ojczyznę życie, opuszczeni przez dowódców, żołnierze i pozostał naród, który się nie poddał wewnątrznie przed mocą, który bronił swej godności i wierzył iwardo, że tylko drogą samoobrony i walki z tą przemocą, zdoła się uwolnić z kajdan niewoli.

Na placu boju pozostaliście wy, zebrani tutaj w szóstą rocznicę wielkiej katastrofy, aby złożyć jeszcze raz świadectwo prawdziwe, że podstawą obrony Ojczyzny i jej niepodległości, jest nie rwący się do władzy dygniaż, bogacz, spekulanci, biurokrata, lecz zwykły, szary, człowiek pracy, chłop, robotnik i inteligent, młujący swój

kraj, gotowy zań życie złożyć w potrzebie.

Wielu z was, uczestników długotrwałej walki podziemnej, nie stawiło się na ten wasz apel dzisiejszy. Większość padła śmiertelnie w boju nierównym i ciężkim. Z głębokim smutkiem żegnamy tych, którzy padli i pamięć serdeczną o nich przekazywać będziemy ze czcią z pokolenia w pokolenie. Wam zaś, którzyście ocalili, zarówno zebrani tutaj, w tej sali, jak i rozproszonym w pracy nad odbudową po całym kraju, czy też wywiezionym przez wroga i znajdującym się jeszcze poza krajem, - składamy w dniu bolesnej rocznicy, uwieńczonej radosnym zwycięstwem - gorące, braterskie i miłością najeźdźcą owiane, pozdrowienia. Witamy was, nie tylko zasłużonych bohaterów i bojowników podziemnych żołnierzy armii partyzanckich, AL, AK, Batalionów Chłopskich, powstańców Warszawy i innych organizacji zbrojnych, które w ciężkich latach niewoli stawiały opór najeźdźcy.

Witamy was, tych, którzy przybyli na apel, aby bronić Ojczyznę nadal, po zdruzgotaniu wroga zewnętrznego przed wewnętrznymi atakami i knowaniami reakcji.

Ci sami bowiem tchórzliwi i egoistyczni snobi, ci sami dawni sanacyjni dygniażerze, liderzy partyjni, spekulanci, oszuści i wyzyskiwacze ludu pracującego, którzy porzucili naród 6 lat temu, gdy spadła nań klęska, którzy po tym, w okresie ciężkich zmagani z najeźdźcą niemieckim kombinowali z wygodnych stanowisk emigracyjnych, jakby przedłużać wojnę i urawować hitleryzm dla wojny z Sowietami i Armią Czerwoną, niosącą w sojuszu z demokratycznymi armiami na Zachodzie, wyzwolenie Polsce i Europie, ci sami, którzy usiłowali skłócić z sobą organizacje podziemne w kraju, odrywając je od walki z okupantami, ci sami, co zamiast walki z najeźdźcą pragnęli wznieść walkę bratobójczą, ci sami krzyżąc dzisiaj, jakim prawem na rządzie polska demokracja, która Polskę wyzwoliła, skoro patent na władzę posiadamy my (oklaski).

Dlatego też nie mogło być szczęśliwszej myśli w szóstą rocznicę wybuchu wojny światowej, jak właśnie wasz apel, jak właśnie wezwanie was, którzyście bronili polski swą krwią i swym życiem, wezwanie was do pracy nadal, abyscie bronili demo-

kracji polskiej (burzliwe owacje). Wróg niemiecki został zdruzgotany i rozbity do końca, ale niebezpieczeństwo trwa nadal, niebezpieczeństwo trwa ze strony wroga wewnętrznego, ze strony reakcji. Dziś nie idzie już o granice nasze, bo te są ustalone, ale macielele jedności narodu działają nadal, a wraz z tym demokracja mogła być być zagrożona.

Dziś chodzi o to, aby zwarty wewnętrznie, zjednoczony naród polski, budował owocnie i bez przeszkód zręby gospodarcze nowego, szczęśliwszego życia, a podstawą tej odbudowy może być tylko państwo demokratyczne.

Dlatego też w dniu tym, w dniu waszego apelu, wzywam was, abyscie z tą samą ofiarnością i z tym samym poświęceniem, z tym samym umiłowaniem sprawy, z którym broniliście Polski w okresie najazdu hitlerowskiego, abyscie z tą samą miłością, z tym samym patriotyzmem, budowali dziś zręby nowej, odrodzonej Ojczyzny, żebyście czuli się w dalszym ciągu pionierami - naszego odrodzonego, demokratycznego życia polskiego, abyscie bronili demokracji.

## „Wylegarnia agresji światowej na Dalekim Wschodzie zlikwidowana” Generalissimus Stalin o Japonii

MOSKWA (PAP Polpress). W związku z zakończeniem wojny na Dalekim Wschodzie, generalissimus Stalin wygłosił przez radio przemówienie, które brzmi:

Wylegarnia agresji światowej na Wschodzie została zlikwidowana. Japonia, główny sprzymierzeniec Niemiec, zmuszona została do podpisania aktu kapitulacji. Oznacza to, że druga wojna światowa się skończyła. Obecnie możemy powiedzieć, że osiągnięto warunki niezbędne dla pokoju światowego.

Japonia rozpoczęła swą agresję przeciwko naszemu krajowi w roku 1904 podczas wojny rosyjsko - japońskiej. Podczas gdy odbywały się pertraktacje między Japonią a Rosją, Japonia wykorzystując słabość rządu car-

skiego niespodziewanie i zdradziecko bez wypowiedzenia wojny napadła na eskadrę rosyjską w Port Arturze w celu unieszkodliwienia rosyjskich okrętów wojennych dla zapewnienia przewagi swojej własnej marynarce. Udało się jej unieszkodliwić trzy pierwszorzędne okręty wojenne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że 37 lat później Japonia powtórzyła ten sam manewr zdradziecki - przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki, gdy w roku 1941 zaatakowała bazę morską Stanów Zjednoczonych, i uszkodziła szereg okrętów wojennych tego państwa. Jak powszechnie wiadomo w 1904 roku Rosja poniosła porażkę.

Japonia wykorzystwała porażkę carskiej Rosji, aby oderwać od niej południowy Sachalin w celu wzmocnienia swej kontroli nad wyspami Kurylskimi i zamknięcia w ten sposób naszemu krajowi dostępu do portów Kamczatki i Czukotki. Jasnym było, że Japonia postawiła sobie za cel oderwanie od Rosji obszarów dalekowschodnich. Rozbójnicze działania Japonii przeciwko naszemu krajowi nie ograniczało się jednak do tego.

W roku 1918, po wprowadzeniu ustroju radzieckiego w naszym kraju, Japonia, wykorzystując wrogię stanowisko Wielkiej Brytanii, Francji, i Stanów Zjednoczonych Ameryki w

stosunku do ZSRR, korzystając z ich poparcia ponownie zaatakowała nasz kraj, zajęła Daleki Wschód i przez 4 lata szerzyła spustoszenie wśród naszego narodu, rabując obszary dalekowschodnie. Ale to nie wszystko.

W roku 1938 Japonia ponownie zaatakowała nasz kraj w okolicy jeziora Chasana, koło Władywostoku, w celu okrażenia Władywostoku a następnie w następnym roku powtórzyła swój atak, tym razem w innym miejscu, w pobliżu Mongolskiej Republiki Ludowej. Zamiarem Japonii było wedrzeć się na terytorium radzieckie, przerwać syberyjską linię kolejową i odciąć Daleki Wschód od Rosji.

Ataki japońskie zostały z wielkimi dla Japończyków stratami odparte przez wojska radzieckie. W ten sposób japońskie interwencje zbrojne w latach 1918-1922 zostały pomyślnie odparte. Napastnicy japońscy zostali wyparci z obszarów Dalekiego Wschodu. Lecz porażka wojsk rosyjskich w 1904 roku w okresie wojny rosyjsko-japońskiej pozostawiła po sobie smutną pamięć w naszym narodzie. Była to jakby plama na honorze naszego narodu, naszego kraju. Naród nasz czekał 40 lat na dzień, gdy Japonia będzie rozgromiona i plama ta starta.

Przez 40 lat my ludzie starszej generacji, czekaliśmy na ten dzień. I teraz dzień ten nadszedł.

Niech żyją wojska ZSRR, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Chin, Wielkiej Brytanii, które odniosły zwycięstwo nad Japonią!

### Święto zwycięstwa nad Japonią w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP Polpress). Dnia 3 września w Związku Radzieckim obchodzony będzie uroczyste dzień zwycięstwa nad Japonią.

### Churchill we Włoszech

LONDYN (PAP Polpress). Winston Churchill przybył do Włoch. Churchill spędzi urlop we Włoszech, jako gość marszałka Aleksandra.

### Święto zwycięstwa w Ameryce

WASZYNGTON (PAP Polpress). - Po formalnym podpisaniu kapitulacji japońskiej, prez. Truman wygłosił przez radio przemówienie, w którym ogłosił dzień 2 września oficjalnym świętem narodowym i dniem zwycięstwa nad Japonią.

My, Amerykanie - oświadczył prezydent - zawsze będziemy pamiętać ten dzień jako dzień sprawiedliwego odwetu, tak samo, jak pamiętamy dzień hańby - Pearl - Harbour.

Wstępujemy w nowy okres, okres bezpieczeństwa. Razem z innymi Narodami Zjednoczonymi rozpoczniemy okres pokoju i współpracy międzynarodowej, opartej na wspólnym zaufaniu. Bóg dopomóż nam w osiągnięciu dzisiejszego zwycięstwa. Z jego pomocą osiągniemy

też pokój oraz dobrobyt dla nas samych i dla całego świata.

W tym uroczystym dniu składam hołd pamięci prez. Roosevelta, naszego nieodżałowanego przywódcy, obrońcy demokracji oraz budowniczego pokoju światowego i współpracy międzynarodowej.

### Frank będzie wydany Polsce

LONDYN (Polpress). Jak donosi agencja Reutersa, sojusznicy wyrazili zgodę na wydanie Polsce Franka, natychmiast po zakończeniu rozprawy sądowej w Norymberdze.

## Kongres uczestników walki zbrojnej z Niemcami

### Dalsze oświadczenia reprezentantów rządu i partii

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA  
MIKOŁAJCZYKA

Po przemówieniu wicepremiera Gomułki, w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego witał zjazd wicepremier Mikołajczyk:

Kiedy 6 lat temu - w mundurze żołnierza na zachodniej granicy byłem świadkiem pierwszego starcia naszych oddziałów obrony narodowej, złożonych przeważnie z mieszkańców okolicznych wsi z piechotą niemiecką, przypomniałem sobie o was, masówki Stronnictwa Ludowego, na których chłopcy polscy, bardziej może zbrojnym instynktem, aniżeli świadomością międzynarodowej sytuacji wiedzy, protestowali przeciwko polityce Becka, mimo że salwy wymierzone w ich piersi zastały trupami pola Jadowa - Łapanowa - Racławic. Zdawało mi się wtedy, że te ofiary najbardziej pokojowo nastawionej części społeczeństwa, były pierwszymi ofiarami, złożonymi jako ostrzeżenie na oczach narodu i świata - przed przetrąceniem polityki „Drang nach Osten” i hasłem „ausrotten” - „wyniszczyć” grożącemu całemu naszemu narodowi.

Pisała kiedyś Konopnicka: „ze najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopci”. W tej wojnie chłopcy pragnęli, by wysiłek ich i walka nie szły tylko jako zasłu-

ga na rzecz wodzów, którzy jak po ostatniej wojnie, każą Ojczyznę płacić przywilejami, zapoznając imię nieznanej masy żołnierskiej, - lecz zdążyli do zaznaczenia, że biorąc w czasie pokoju, jako lwia część narodu odpowiedzialność za państwo, - w czasie wojny pragną w swej masie zbrojnej pod nazwą „Batalionów Chłopskich” wnieść aktywny wkład w broń w rękę do wspólnej walki całego narodu i zapisać godnie kartę chłopską krwią serdeczną sączoną w rodzinną ziemię.

We wspólnym wysiłku liczyła się siła i powodzenie w walce z Niemcami. Dlatego też znajdujemy walczące Bataliony Chłopskie ramie przy ramieniu z oddziałami Armii Krajowej wszędzie tam, gdzie dowódcy im dla samolubnych celów tego nie uznali, - z oddziałami Armii Ludowej - z oddziałami partyzantów przystąpił mi przez Armię Czerwoną zawsze odcinając się wyraźnie i publicznie od tych czynników, które, kryjąc za firmą NSZ swe antydemokratyczne cele i szkodliwe dla kraju i narodu tendencje polityczne, nie cofnęły się od splamienia polskich rąk krwią bratobójczą.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego życzę Wam, wszystkim przedstawicielom organizacji uczestników walki zbroj-



# Nadszedł czas wielkiej pracy dla Polski Parada lotnicza

## Referat inż. Eug. Kwiatkowskiego na ogólnokrajowym zjeździe przemysłowym w Jeleniej Górze

Zjazd przemysłowy Ziemi Zachodnich we Wrocławiu — Jeleniej Górze zakończył w ubiegłą środę swe obrady. Wziął w nich również udział prezydent R. P. Bolesław Bierut, podkreślając swą obecnością wagę, jaką przywiązują nasze najwyższe czynniki do tej jedynej w swoim rodzaju imprezy.

Z ciekawszych głosów dyskusji wynika, że nie będzie przenoszenia przemysłu z Dolnego Śląska na ziemie centralne. Poruszano sprawę cen na Dolnym Śląsku, kwestię osiedlenia, bezpieczeństwa aprowizacji i zabezpieczenia istniejących zakładów.

Przedstawiciele nauki w osobach rektorów Goetla, Kulczyńskiego i prof. Lorja mówili o potrzebach nauk i jej wkładzie w Ziemię Zachodnią.

Przemawiał również b. minister inż. E. Kwiatkowski, pełnomocnik odbudowy portów i wybrzeża.

Wspomniawszy w syntetycznym skrócie o zmianach, które w ciągu wieków zachodziły w życiu gospodarczym, inż. Kwiatkowski stwierdził, iż źródłem obecnego kryzysu jest to, że wszystkie proroczo zawiodły. Nad światem zawisły trzy paradoksy.

Pierwszy z nich — ekonomiczny. W ostatnich dwudziestu latach był nadmiar wszystkiego: maszyn, surowców, produktów, kapitałów, rąk do pracy i okazało się, że złoto dla pieniądza nie jest potrzebne.

Drugi z nich — polityczny. Krzyżowały się tysiące haseł, samostanowienie narodów, patriotyzm europejski, a wszystkie one zawiodły. Dowodem chociażby Liga Narodów. Za ledwie uchwalono coś, co miało być lekarstwem ekonomicznym, a już wszyscy robili coś innego.

Trzeci paradoks — to paradoks moralny. Od 1919 do 1939 r. zawarto około 200 układów międzynarodowych. Tylko sześć z nich zostało wypełnionych, resztę złamano.

Linia podziału między czynnikiem destrukcyjnym i pozytywnym było dotychczas zawsze prawo. I oto rządy podpały Reichstagi, mordowały ludzi, a nihilisci wołali: „Policja”.

Te paradoksy wywoływały siły podpalaczy świata. I oto nadchodzi Abisynia, potem wojna domowa w Hiszpanii, potem Austria, Sudecy, wreszcie Polska.

### Skutki wojny

Ze skutkami wojny będziemy porać się przez całe lata. Polska stoczyła się na kraj przepaści. Odzyskaliśmy niepodległość formalnie, ale musimy ją wskrzeszać z niebytu. Budując ją, musimy oprzeć się na człowieku. Pod nawarstwieniami wojny jest tam jeszcze wielki kapitał, a siły te w narodzie polskim poznaliśmy, gdy nadeszła okupacja. Podziwu godne jest, jak te masy przeżywały się przez trudności, by żyć. A ów wybuch szaleństwa popelnionego w Warszawie, jakim był jednak przejawem charakteru!

I owa gromada, która w Lublinie stanęła wobec niczego, bez zorganizowanej pomocy i siły, a przecież w ciągu kilku miesięcy doprowadziła do tego, że na tej ziemi gościł prezydent RP i Jej ministrowie.

Dzisiejszy człowiek w Polsce pragnie, by skończyły się trzy paradoksy i by spełniło się pragnienie porządku, poszanowania norm dyktowanych przez rząd nie tylko przez obywatela lecz i przez urzędnika. Człowiek pragnie dziś wielkiego planu gospodarczego, wykrzesania entuzjazmu w marszu ku lepszej przyszłości Polski.

Są dziś dwa wielkie elementy gospodarki: cały Śląsk Opolski i całe wybrzeże Polski. Je-

### Min. Minc w Katowicach

KATOWICE (PAP Polpress). Minister Przemysłu H. Minc oraz podsekretarz stanu, Ciszewski, podczas swojego pobytu w Katowicach w drodze powrotnej ze zjazdu w Wrocławiu, załatwili szereg b. ważnych spraw, związanych z przemysłem węglowym.

W pierwszym rządzie zawarta została ostatecznie umowa taryfowa z Centr. Związkiem Zawodowym Górników, która ma moc obowiązującą z mies. sierpień. Jest to układ zbiorowy, złożony z 1) warunków ogólnych, 2) siatki płac, 3) umowy akordowej oraz 4) zasad dotyczących premii dla wszystkich robotników kopalnianych, w zależności od wydajności pracy, przy czym premie będą wypłacane w materiałach i gotówce.

### Co dzień fraszka

#### O jednym

Niby dorosły, obyty w świecie,

I nawet dzieciom tata.

W jednej dziedzinie niemowlę przecie:

Od trzech dni demokrata!

W. L. Br.

żeli pójdą tam setki tysięcy ludzi, nie dla kożysci, lecz z przekonaniem, że tam cegła za cegłą buduje się Polskę, to jestem przekonany, że za dziesięć lat na nowym zjeździe w Jeleniej Górze będziemy zadowoleni.

### Dwie przeszkody

W naszej pracy nad odbudową mamy dwie przeszkody: Jedna obiektywna. Nie stymy na terenie urzędzonego państwa, lecz wśród ruin i fantastycznego zniszczenia. Ma-

my zniszczone wszystko: przemysł, komunikację, pieniąż, aprowizację, organizację, my nie żyliśmy przez całe lata, jako ludzie wolni.

Druga przeszkoda ma charakter subiektywny. Boję się, że poszczególne człowiek w Polsce może założyć ręce i będzie pełen wątpliwości, pytając: co się stanie w Polsce. A jego obowiązkiem jest przyjść do Polski, zakasać rękawy i pracować.

Nie ma innego programu. Nadszedł czas wielkiej pracy dla Polski.

## Silna organizacja na straży demokracji

### Prezes Bańczyk na kongresie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym zjazdem odradzającej się Ojczyzny. Nie wszyscy żołnierze, uczestnicy walk o wolność Polski, mogą w zjeździe wziąć udział. Jeszcze nie wszyscy wrócili do kraju. Czeka na nich Ojczyzna, czeka na swych prawych synów, swoich bohaterów. Dla wspólnej Matki-Ojczyzny równie drogi pożądanym i z tęsknotą oczekiwany jest ten żołnierz-bohater, który w jej obronie walczył w Warszawie, na Westerplatte, pod Lenino, czy też w lasach lubelskich, pod Narwikiem i Tobrukiem i Monte Cassino.

Kraj nasz wyzwolony stał się terenem budownictwa państwowego. Budujemy nowe państwo demokratyczne. Zdobyte ofiarą całego narodu w okresie 6 lat okupacji państwo, musimy dziś twardo bronić. W pierwszym rządzie do jego obrony i do obrony zdobyczych demokratycznych powołani są ci, którzy w okresie okupacji stanęli z bronią w rękę do walki z okupantem, — stwierdza mówca. Zjazd dzisiejszy wyłoni nową organizację. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami, organizacja ta stanie na straży zdobyczych demokracji, jak w czasie okupacji stała na straży wolności i honoru Polski. Apellem do Ojczyzny, by pomyślała o sierotach i wdowach po poległych żołnierzach, o inwalidach i rannych, kończy swe przemówienie poseł Bańczyk.

Z ramienia CKW PPS pozdrawia zjazd poseł Szyszko.

### PRZEMOWIENIE MIN. RZYMOWSKIEGO

Następny mówca, minister Rzymowski, stwierdza, iż rozbić uległo Państwo Polskie, bo było źle rządzone. Uległo rozbić państwo obszarników i karteli, ale nie uległ naród polski, nie uległ lud polski. Z nieprzebranych sił ofiarnych ludu odrodził się duch oporu, odrodził się bojownik niepodległości, partyzant i żołnierz, odrodził się mściciel i nowy prawodawca kraju.

Oddając hołd bojownikom tych walk, mówca podkreśla wielkie poświęcenie Kobiet Polskiej. Była ona nie tylko natchnie niem i pobudką do boju: sama stała się bojowniczką, szła do walki i na śmierć. Cześć Kobięcie Polskiej, która na równi z mężczyzną okupiła honor i wolność narodu. Cześć i chwala jedności serc polskich, wykutej w boju o niepodległość Ojczyzny. W imieniu Stronnictwa Pracy wygłasza przemówienie obywatel Felczak.

Następnie przemawiał obrońca Warszawy z 1939 roku generał dywizji Rómel.

### Restauracja

## Cristal

wł. B. Górecki i S-ka

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 1/3

zaprasza miłych gości

## Deklaracja programowa Stronnictwa Ludowego

Stronnictwo Ludowe ogłosiło deklarację programową, której zasady są żywymi drogowskazami do nowego życia w wyzwolonej Polsce ludowej.

Oto jej najważniejsze postulaty:

1) Ludność wiejska jest uprawniona do uważania się za naturalnego gospodarza Polski i jako taka obejmuje swą troską całość interesów państwa polskiego.

2) Na pierwszym planie stawia Stronnictwo Ludowe sprawę ugruntowania naszej państwowości poprzez zapewnienie bezpieczeństwa i siły na zewnątrz, a ładu i porządku na wewnątrz.

3) Siła i bezpieczeństwo na zewnątrz oparte być mają na uświadomionych masach ludowych, silnej moralnie i militarne demokratycznej armii, na sojuszu z narodami demokratycznymi.

4) Na wewnątrz — ustrój demokratyczny no-republikański, oparty na następujących zasadach: równość obywateli wobec prawa, bezwzględne poszanowanie prawa; całkowita niezależność i równouprawnienie oraz ściśła współpraca stronnictw demokratycznych; władza prawodawcza złożona w ręce sejmu jednoizbowego wybranego w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym; rząd odpowiedzialny przed sejmem; niezawisłe sądy; odpowiedzialny przed sejmem fachowy, demokratyczny aparat urzędniczy dobrze uposażony; samorząd terytorialny, czy zawodowy — samodzielny, kontrolowany przez państwo tylko z punktu widzenia legalności działań.

5) Ustrój gospodarczy oparty na następujących zasadach: praca podstawą

do udziału w dochodzie społecznym; planowa gospodarka ma dostosować produkcję do potrzeb społecznych i zapewnić wszystkim obywatelom pracę i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym; związki zawodowe odgrywają wybitną rolę w broniąc interesów poszczególnych zawodów i współpracują przy ustalaniu i wykonywaniu planu gospodarczego; wielka własność rolna wywłaszczona bez odškodowania; podstawa ustroju rolnego — indywidualny, samodzielny warsztat pracy wspomagany przez silnie rozwiniętą spółdzielczość; uprzemysłowienie wsi; uspołecznienie instytucji kredytowych, prywatny handel ograniczony przez spółdzielczość.

6) Lasy, kopalnie, kluczowe obiekty przemysłowe, wielkie domy czynszowe winny być uspołecznione.

7) Rzemiosło i drobne warsztaty przemysłowe pozostawione zdrowej inicjatywie prywatnej.

8) Chłop i robotnik są głównymi pniami narodu polskiego. Ściśła współpraca tych dwóch warstw społecznych jest warunkiem pełnego rozwoju nowej niepodległej Polski ludowej i demokratycznej.

9) Nowa Polska jest państwem narodowym. Drobne grupy narodowościowe nie-polskie znajdujące w Polsce należną gościnę i opiekę.

10) Podstawą naszej polityki zagranicznej jako wielkiego narodu słowiańskiego będzie ściśła współpraca i stosunki przyjazne z sąsiadem wschodnim — Związkiem Radzieckim i wielkimi demokracjami zachodu.

Pierwszy w odrodzonej Polsce Dzień Lotnictwa obchodzony wczoraj w Warszawie, przybrał charakter masowej manifestacji.

Zebrany na lotnisku stutysięczny tłum spontanicznie, okrzykami i burzą oklasków wita defilujące na tle błękitnego nieba klucze samolotów z biało-czerwonymi znakami. Była to wspaniała rewia potęgi lotnictwa Polski demokratycznej. Lotnictwa, które zostało zbudowane przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego. Oficjalnie uroczystości otworzył prezydent Bierut, który w gorących słowach wyraził głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za wydatną pomoc w organizowaniu odrodzonych sił lotniczych.

Następnie odbyła się wielka parada powietrzna, w której brały udział oddziały jednostek wojskowych i szkoły lotniczej.

## Sprawa volkslist

### Echa uchwały Rady Ministrów

KATOWICE. (PAP „Polpress“). Uchwała Rady Ministrów w sprawie tzw. volkslist dla posiadaczy trzeciej i czwartej kategorii wywołała odzew w społeczeństwie śląskim, które wita słuszne rozstrzygnięcie problemu, oczekiwane przez tysiące Polaków-Ślązaków.

W związku z tą uchwałą odbyło się w Katowicach w Urzędzie Wojewódzkim zebranie przedstawicieli Związku Weteranów Powstań Śląskich, Wojewódzkiego Komitetu PPR, Wojewódzkiego Komitetu PPS, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Zebrani złożyli na ręce wojewody gen. Zawadzkiego depeşe hołdownicze do prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego z wyrazami uznania za słuszne rozwiązanie problemu „volkslist” na Śląsku, o treści następującej:

„Dla nas Ślązaków ta decyzja najwyższych czynników w państwie, nadająca Polakom ze Śląska pełne prawo obywatelskie, będzie bodźcem do dalszej wyteźnionej pracy nad wielkością Polski na Zachodzie, w imię idei demokratycznej Rządu Jedności Narodowej”.

### Dekret o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki

Dziennik Ustaw R. P. Nr 26 zamieszcza dekret z dnia 7 lipca br. o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki. W razie zaginięcia, lub zniszczenia wszelkiego rodzaju dyplomów naukowych, świadectw z ukończenia zakładów naukowych, lub praktycznej nauki zawodowej i niemożności uzyskania duplikatów, zainteresowani mogą wystąpić do sądu grodzkiego w miejscu swego zamieszkania z wnioskiem o odtworzenie zaginionego, lub zniszczonego dokumentu. Dekret podaje procedurę postępowania; uwzględniając także wypadki, gdy dokumenty wystawione zostały za granicą.

11) W dziedzinie oświaty i kultury: nauka w szkołach publicznych wszelkich typów powinna być bezpłatna; sieć szkół na na wszystkich poziomach dostępna wszystkim warstwom społecznym; wszystkie dzieci w wieku szkolnym objęte obowiązkiem nauczania w szkołach powszechnych o najwyższym stopniu organizacyjnym; dokształcanie młodzieży w wieku pozaszkolnym otoczone troskliwą opieką i pomocą państwa.

12) Jak najszerszej zakreślona — podjęta przez państwo i samorządy — akcja zapobiegawcza i lecznicza na wsi, opieka nad dzieckiem, inwalidami wojennymi, wdowami i sierotami.

### Z Wybrzeża

#### 100 numer „Dziennika Bałtyckiego”

W Gdyni ukazał się setny numer „Dziennika Bałtyckiego”. Zespół, wydający ten dziennik, rozpoczął pracę w niezwykle trudnych warunkach: walczone o każdy kilogram papieru, o każdy numer nakładu. Poza tym — trzeba to podkreślić — pracą zespołu nie znajdowała początkowo należytego zrozumienia u miejscowych władz. Nie rozumiano roli prasy.

Wszystko to należy do niedalekiej, co prawda, ale — do przeszłości. „Dziennik Bałtycki” ma obecnie wszystkie dane, by stać się najpoważniejszym piśmie naszego rozległego wybrzeża.

(h. z.)



# DZIENNIK SPORTOWY

Po prostu „Robotniczy dom wypoczynkowy” w Sopocie — dla szabrowników

## Czy Niemcy mogą być sportowcami?

To jest typowe pytanie retoryczne, to znaczy pytanie, które posiada w swojej treści wystarczającą odpowiedź. W danym wypadku odpowiedź ta brzmi: Nie. I to przez duże N.

To nie jest żaden wyrok, to jest tylko ocena słuszności. Niemcy pod żadnym względem nie zasłużyli na miano sportowców.

Dlaczego na ten temat piszemy? Otóż gdzieś tam w Niemczech, któregoś dnia odbył się, rzekomo, pierwszy mecz piłkarski rozegrany między wojskową drużyną piłkarską angielską a drużyną niemiecką z Oldenburga. I co się okazuje? Niemcy wygrali 4:2. Wynik ten zapewne nikogo z czytelników nie zainteresuje, powinna natomiast zainteresować sprawą zasadniczą.

Całkiem słusznie „Rzeczpospolita” pisze, że my, Polacy, z obecnym pokoleniem niemieckim, ani grać w piłkę, ani wioślować, ani biegać nie będziemy.

Nie będziemy — ponieważ nie chcemy. Sport bezsprzecznie spełnia rolę bratania narodów, ale Niemcy splamili jego honor i nie potrafili uszanować hasła sportowych.

Wiemy doskonale, że cała młodzież niemiecka była zmobilizowana; właśnie sportowcy służyli w policji, gosiapo i innych formacjach tego rodzaju, a teraz grają w piłkę i chcą korzystać z daleko idących przywilejów apolityczności sportu.

Kto rozstrzelał Kusocińskiego, kto bił po twarzy Wajsbównę, kto znęcał się nad naszą niewinną młodzieżą? I to pytanie jest retoryczne.

Nie wiem, co za przyjemność grać z tymi wandalami? Mało grać — ale podtrzymywać stosunki towarzyskie, bo w grze trzeba przecież uważać, żeby nie stałować, a i przed meczem zachowywane są tradycje powitania i drużyn. I p.

Słowem, nikt na pewno nie ośmieli się występować z inicjatywą nawiązywania stosunków sportowych z Niemcami.

Ja, Nie.

## Grad ciosów na ringu

Wczorajsze zawody bokserskie spełniły w zupełności zamierzony cel propagandowy. Poszczególne spotkania były ciekawe, a na trybunie i wokół ringu zebrało się przeszło 3 tysiące widzów.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

Waga musza — Stołcki (ŁKS) wypunktował Bednarka (Geyer). Wyższy o głowę Stołcki ma lekką przewagę już w pierwszej rundzie. Druga runda jest bardziej agresywna. Poziom jest stosunkowo niski. W ostatniej rundzie Bednarek zrywa się do walki i stara się odrobić utraczone punkty. Obaj walczą bardzo zawzięcie. Wygrawa ostatecznie zasłużenie Stołcki.

W. kogucia — Będkowski (ŁKS) pokonał przez techniczny K.O. Suleja z piotrkowskiej Konkordii. Będkowski od pierwszych sekund poluje na K.O. Suleja trzy razy idzie na deski. Ratuje go gong. W drugiej rundzie sędzia ringowy przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Będkowskiego przez techniczny K.O.

W. piórkowa — Mazur (ŁKS) zremisował z Kasznją (Zjednoczone). Walka mało ciekawa. Obaj są równorzędni. Ciosy silne, ale mało skuteczne. Najciekawszą jest trzecia runda. Mazur jest stale atakowany, ale zwycięża zdecydowanie na punkty.

W. lekka — Olejnik (ŁKS) pokonał, po bardzo ciekawej walce, silnego fizycznie, ale znacznie słabszego od siebie technicznie — Strażynę (MKS Katowice). Olejnik ma celne uderzenia i ekonomiczne ruchy. W ostatniej rundzie sędzia niepotrzebnie dopuszcza do zbyt ostrej, a tym samym i brutalnej chwili walki. Pięściami walczą łokciami i głową. Przy wygwizdaniu Strażyny speaker ogłasza zwycięstwo Olejnika.

W. półśrednia — Rychtelski (ŁKS) pokonał na punkty Mańkowskiego z Kruschendera. Rychtelski — to typowy bokser z budowy i ruchów. Zapowiada się pierwszorzędnie. Walka z Mańkowskim była ciekawa i mimo, że Rychtelski popełnił

szereg zasadniczych błędów, wygrywa zasłużenie.

W. półśrednia — Waliński (Piotrków Konkordia) pokonał na punkty Neymana (ŁKS). Waliński sprawił miłą niespodziankę. Po dwóch agresywnych rundach, w trzeciej — obaj mają już „gumowe” ręce i dążą do zwarcia. Zwycięza wyraźnie Waliński.

W. półśrednia — Gradkowski (MKS Katowice) pokonał Durkowskiego (ŁKS). Była to najciekawsza walka zawodów na wyśokim poziomie sportowym. Już w pierwszej rundzie posypał się grad silnych ciosów. Cały czas walka na dystans. W drugiej rundzie Durkowski robi wrażenie już wyczerpanego. Gradkowski doskonale celuje i bije skutecznie. Durkowski w trzeciej rundzie dwa razy idzie na deski (fatalna jest mata) Słazak wypycha Durkowskiego w róg i tam go punktuje. Doskonale przygważdza go do sznurów. Gong ratuje Durkowskiego przed katastrofą. Zwycięza na punkty Gradkowski.

W. średnia — Pisarski (Geyer) pokonał po mało ciekawej walce Niewadziła (ŁKS). Walka rozstrzygnięta się dopiero w trzeciej rundzie. Niewadził walczył pierwszorzędnie. Pisarski był bez ciosu.

W ringu sędziował Garncarek. Punkty obliczali: Czernik, Denys i Hubert.

## Gry sportowe

Wczoraj rozegrano dwa mecze w piłce ręcznej. W koszykówce ŁKS pokonał AZS 35:21. Natomiast w piłce siatkowej AZS wygrał z ŁKS 15:7, 5:15 i 17:15.

Poziom bardzo niski. Gra mało ciekawa.

## Kandydaci na kurs sędziowski

Dzisiaj o godzinie 19-iej odbędzie się kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich. Kurs odbywać się będzie w sali Geyera.

Kluby sportowe proszone są o jak naliczniej przysyłanie zgłoszeń kandydatów na wspomniany kurs.

Jednocześnie przypominamy, że treningi pięściarzy ŁKS prowadzone są przez mistrza Konarzewskiego.

# Aleksandrów — miasto tysięcy dziwów

W pamiętnych dniach styczniowych, kiedy naród po sześciolatej niewoli budził się do niepodległego bytu państwowego, Aleksandrów był cmentarzyskiem. W tym dniu, w którym odwracała się karta historii, Aleksandrów z troską i niepokojem, ale jednocześnie z nadzieją i wiarą zestawiał swój bilans wojny. W aktywach tego bilansu figurowało niewiele. Aktywa — to były puste gmachy fabryczne, zdemontowane maszyny, opróżnione z towarów składy.

Na szczęście w bilansie wojennym Aleksandrowa figurowała jedna pozycja, której wielkość i ciężar gatunkowy można było poznać dopiero później, w okresie odbudowy i budzenia się miasta do życia. Pozycję tę stanowiła głęboka wiara w jego żywotność, nie-

spożyta siłę i dynamikę rozwojową. Temu czynnikowi zawdzięczać należy zdumiewające dzieło odbudowy przemysłu dosłownie niemal nazajutrz po wyjściu okupantów. I, co ciekawsze, przemysłu tego nie odbudowały cechy czy zrzeszenia — czynił to robotnik własnymi rękoma i z własnej inicjatywy.

Powołano do życia Miejską Radę Narodową. Przewodniczył Roman Majewski, burmistrzem został mianowany Aleksy Kupś. Wielką rolę w organizacji wewnętrznej miasta odegrali również: Mieczysław Wiśniewski i komendant wojenny Aleksandrowa — Niegrej. Ten ostatni zostawił po sobie niezatarte wspomnienia. Gdy opuszczał miasto, ludność wyniosła go na ramionach, obsypując kwiatami.

## Szpital, w którym nie ma chorych

Aleksandrów jest jednym z najciekawszych miast w naszym województwie. Jest tu, na przykład, szpital, obliczony na 42 łóżka, jest lekarz, są pielęgniarki, tylko nie ma chorych. W tej chwili Zarząd Miejski zastanawia się nad tym, co począć ze zbytecznym lokalem.

## W jasnych i przestronnych mieszkaniach

Kwestia mieszkaniowa została tu załatwiona generalnie. Bodaj tylko w Aleksandrowie prawie wszyscy robotnicy zostali przeniesieni z poddaszy (suteryn tu nie ma) do mieszkań jasnych i przestronnych. Nikt przy tym nie sadził 10 kilogramów słoniny i tyłuż litrów wódki za załatwienie sprawy, którą tu po traktowano naprawdę po obywatelsku.

## Go na to PUR?

Aleksandrowski oddział PUR „robi bokami”. Nie może powiadać końca z końcem i w konsekwencji jak jest jedyn, to nie ma drugiego. Inaczej ma się sprawa w Zarządzie Miejskim. Tu jest drugi PUR, który nie jest PUR-em, bo ma wszystko.

I taki przyjdzie ktoś z Niemiec, jest, głodny, obdarty, bosy, bez pieniędzy, bez dachu nad głową, bez pracy. Dostaje wszystko: miedzi, szwalnia przydziela mu bieliznę, miejsey krawcy — ubranie, miejska kuchnia — posi-

## Słowo „nie ma” nie istnieje

Działalność opieki społecznej władze ograniczyły w ramach 5.500 zł miesięcznego budżetu. Tymczasem Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa wydaje 15.000 zł w tymże okresie na lekarstwa dla ubogiej ludności. Do tego dochodzą zapomogi jednorazowe oraz stałe, np. dla wdów, opuszczonych sierot i cały szereg innych świadczeń w gotówce i w naturze. W Aleksandrowie wykreślono ze słownika słowo „nie ma”, zastąpiono je słowem „musi być” — dla tych, którzy są w potrzebie.

## Dzieci jedzą biały chleb

Opieka Społeczna prowadzi półkolonie, kolonie, przedszkole i żłobek dla dzieci. Niby to jest zupełnie naturalne, a jednak inaczej, niż gdzie indziej. Oto przykład: półkolonie i kolonie zorganizowano już w marcu, podczas gdy okólnik władz na ten temat wydano dopiero w ostatnich dniach czerwca. Ale to nie wszystko jeszcze: dzieci jedzą tam biały chleb, na który Opieką Społeczna łoży 8.500 zł tygodniowo, mają pod dostatkiem mleka, nigdy

nie brak im jarzyn, które Zarząd Miejski stale dostarcza z własnego folwarku.

## Podręczniki dla niezamożnych

Czynne jest tu gimnazjum, które Zarząd Miejski pięknie wyremontował. Jest również bursa dla przybyszów, szkoła powszechna i przedszkole. 50 proc. uczniów — to dzieci chłopskie. Świadczy to, że wieś garnie się do nauki i że Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa ułatwia chłopom zdobywanie wiedzy. Dzieci w wieku szkolnym są dożywiane, nauka jest

bezpłatna, a niezamożni otrzymują nawet podręczniki.

## Żeby tak u nas

W Łodzi, aby dać sobie uszyć garnitur, trzeba być szabrownikiem, w Aleksandrowie wystarczy być jego obywatelem.

Zarząd Miejski zatrudnia kilku krawców, a ci szyją ubrania za 600 zł (do 1 czerwca — 300 zł). No i niezamożny obywatel może się ubrać. Właśnie dlatego, że mieszka w Aleksandrowie.

## Cienie obok dziwów

Aleksandrów mimo tysięcy „dziwów” ma i swoje cienie. I tak: Dom Starców — obliczony na 50 ludzi, opiekuje się w tej chwili 9 pensjonariuszami, w tym 7 Niemcami. Cemu to przypisać — nikt nie wie. Żadna siła nie jest w stanie ich stamtąd ruszyć. I jacy to Niemcy! Podchodzę do jednej i mówię: dzień dobry, — a ona — Gut Morgen. Ja do niej z krzykiem, a ona: Ich verstehe nicht polnisch. Pytam ile lat jest w Polsce. Powiada: od urodzenia. Pytam, dlaczego nie umie mówić po polsku, a ona: ich weiss nicht. I gadaj tu z Niemcem. Siedzą sobie spokojnie w Domu Starców, jedzą owoc rak polskiego chłopca — polski chleb, a po polsku nie umieją mówić. Co o tym myśleć? Wprawdzie Zarząd Miejski proponował w swoim czasie Milicji Obywatelskiej usunąć Niemców, ale tego nie uczyniono.

nofikacją, która, jak to często bywa, nie siebie i nie orze, a zbiera. Ta więc kinfikacja zagarnęła źródło pokrywania potrzeb społecznych miasta Aleksandrowa. Zrobiono to, jak mówią, prawnie, choć rajcy aleksandrowscy twierdzą, iż nie było to zgodne z prawem, nie ma bowiem ustawy, która by pozwalała na zabieranie obiektów, nie będących własnością prywatną. Kto ma rację?

## Cień trzeci

Zarząd Miejski chce postawić nowy budynek szkolny. Ot, chociażby jedno piętro. Niech o resztę zabiegają następną ojcowie miasta, którzy niedługo będą wybrani. Ale i jedno piętro wzniesić trudno, bo nie ma jeszcze planów. Był technik, — ale wycofał się. Nie oplatilo mu się pracować w 9-tym stopniu służbowym i uległ namowom łódzkiego przedsiębiorcy budowlanego, który mu zaofiarował 5.000 zł miesięcznie. Nie ma więc technika, a pan inżynier żąda za wykonanie planów 250.000 zł. Uspółcześnienie wyjątkowe. Za sam podpis pan inżynier bierze 5.000 zł i ani mrugnie okiem, gdy go ktoś potem nazwie „obywatelem”.

## Cień drugi

Kino nazywa się „Bałtyk”; było własnością Zarządu Miejskiego i dawało stałe dochody obracane na potrzeby społeczne. Nikt tego nie kwestionował i wszyscy byli zadowoleni. Istnieją jednak w Łodzi instytucja, nazwana ki-

## „Lebensraum” porosły kartoflami

Zbliża się wieczór. Czas wracać do Łodzi. Idę w kierunku przystanku tramwajowego, odprowadzany przez ojców miasta Aleksandrowa. Nagle słyszę pytanie: — Czy widzicie, obywatelu, te kartofle? — Widzę.

— Wyrosły one na SS-manach niemieckich. 50 ich tu leży.

Ot, mają „lebensraum”. Szkoda tylko kartofli, których pewnie nikt nie będzie chciał jeść.

JERZY UBYSZ



**KALENDARZYK HISTORYCZNY**

**DZIŚ:**  
Izabell i Szymona, sl. Przecławca

**JUTRO:**  
Rozali, słow. Rościława

1668 Umarł w Londynie Oliver Cromwell  
1690 Założenie miasta Nowego Jorku w Ameryce.  
1783 Ameryka Północna ogłasza swą niepodległość.  
1859 Urodził się trybun francuskiego ruchu socjalistycznego Jean Jaures.  
1882 Umarł pod Paryżem pisarz rosyjski Iwan Siergiejewicz Turgieniew.  
1915 Podział zajętego Królestwa Polskiego przez Niemcy i Austrię na dwie okupacje.  
1934 Wizyta Floty sowieckiej w Gdyni.  
1939 Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię i Francję.

**KRONIKA**

**DYŻURY APTEK**  
Dziś w nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Śrebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 1).

**TEATRY**  
Teatr WP — dziś o godzinie 20-tej koncert  
Od wtorku do niedzieli włącznie sześć ostatnich przedstawień dramatu Słowackiego „Fantazy” czyli „Nowa Dejanira” w reżyserii Osterwy.  
Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) widowisko muzyczne „Droga do ciebie” Z. Gozdawy i W. Stępnia z muzyką Z. Wiehlera. Początek o g. 20-tej.  
Teatr „Bagatela” (Piotrkowska 94) o godz. 20.30 „Kokosowy interes”.  
Teatr „Rozmaitości” (Nowotwór 27) o g. 19.15. Przegląd aktualności „Jak na szpilkach”.

**KINA**  
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Trzewiczki” — „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Logionów 2-4) — „Ucieczka na nieznaną” — „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Paryżanka” — „Batył” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Pensjonarka” — „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Paweł i Gawel” — „Zacheta” (Zgierska 26) — „Czy Lucyła to dziewczyna” — „Wolność” (Napierkowski 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Nr 217” — „Przedwiośnie (Zeromskiego 74-76) — „Złote cienie” — „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Halka”.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20.  
Kina „Polonia”, „Hel”, „Wisła”, „Batył”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

**KOKOSOWY INTERES**  
Dziś o godz. 20.30, w Teatrze Letnim „Bagatela”, Piotrkowska 94 komedia muzyczna w 4 aktach p.t. „Kokosowy Interes” w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena”. Przed sprzedaż od 10 rano w „Bagateli”.

**POSIEDZENIE KLINICZNE**  
Dnia 4 (wtorek) o godz. 11 odbędzie się posiedzenie kliniczne z następującym porządkiem dziennym:  
1. Endotoksyna — Exotoksyna ref. Dr. Zabłockiego Bernarda.  
2. Pokazy chorych  
a) Prof. Dr. med. Mściwoj Semerau-Siemianowski  
b) Dr. med. Józef Niedziński.  
Na wyżej wspomniane posiedzenie kliniczne goście-lekarze proszeni są o przybycie.  
Oddział PCK w Zdunskiej Woli komunikuje że wynik zbiórki ulicznej w „Tygodniu PCK” wyniósł ogółem 12427 zł. 76 gr.

**HURTOWNIA**  
**włókienniczo - galanteryjna**  
EUGENIUSZ ULAŃSKI i S-ka  
przeniósł się do nowego lokalu  
ul. Piotrkowska 79, front I piętro

**Zrzeszenie związku młynarzy powstaje w Łodzi**  
W ubiegłą niedzielę obradował w sali Domu Kultury Robotniczej Wojewódzki Zjazd Młynarzy. Zebraniu przewodniczył ob. Czechowski, sekretarzem ob. J. Sulima. Referat organizacyjny wygłosił ob. Kamiński. Celem zjazdu było wyłonienie Komisji Organizacyjnej, która by się zajęła zmontowaniem Zrzeszenia Związku Młynarzy. Na zebraniu wygłosili przemówienia: przedstawiciel Urzędu Ziemskiego, Izby Rzemieślniczej i ob. starosta powiatowy.  
Z wygłoszonych przemówień delegatów wynikało, że na sercu leżą im nie tylko ich własne interesy osobiste, ale również i dobro ogółu społeczeństwa, — a klasy robotniczej przede wszystkim. Przy omawianiu spraw zawodowych narzekano na wysoki wymiar podatków, na niemożność remontowania młynów, domaga się również od państwa stworzenia większej ilości zawodowych szkół dla młynarzy, w których mogłyby się w tym fachu kształcić młodzi narybki.  
W wyniku zjazdu powołano komisję organizacyjną, w skład której weszli przedstawiciele młynarzy z poszczególnych powiatów województwa łódzkiego. (Z)

**Kolonie letnie dobrodziejstwem dla dziecka**

— Nigdy, w żadnym roku przed wojną, akcja kolonii i półkolonii w Łodzi nie osiągnęła takich rozmiarów, jak obecnie — informuje mnie Zarząd Towarzystwa Kolonii i Półkolonii Letnich. — Blisko 10.000 szkolnej dziatwy naszego miasta przeszło przez ośrodki półkolonijne, a 3 000 korzystało z pełnych kolonii w malowniczych miejscowościach podmiejskich. Przed wojną były to liczby znacznie mniejsze.

Tak imponującym wynikiem może się Towarzystwo słusznie chlubić. Tym bardziej, że akcja ta rozpoczęła się prawie z niczego. Nie było środków finansowych, poza największym może kapitałem, jakim jest zdecydowana, nieustępliwa wola zrealizowania pięknego zamiaru. Ta wola cechowała wszystkich organizatorów i pracowników, służących sprawie dziecka — i jej też instytucja zawdzięcza wspaniałe wyniki.

Dziecko łódzkie, niedożywiane przez 6 lat okupacji, wdechające niezdrowe powietrze fabrycznego miasta (parki Niemcy zamknęli) po raz pierwszy tego lata spędzało ferie letnie w słońcu, na powietrzu, pod fachową opieką wychowawców, intensywnie karmione (dzieciom przybyło na wadze od pół kg do 4-ech, a nawet 5-ciu i 7-miu). Karmił te tysiące dzieci było zadaniem nielada, szczególnie, że na początku lata Towarzystwo nie posiadało żadnych zapasów produktów. Z pomocą przyszły zbiórki uliczne oraz dary pocho-

dzące z „tygodnia kolonii i półkolonii letnich”. Stałe pomagały Opieka Społeczna, Zarząd Miejski i szkoły oraz niektóre instytucje.

Głównie jednak dzięki wysiłkom inicjatorów i kierowników tej akcji, mianowicie ławnika Jagodzińskiego, prof. Babickiego, Biezanowskiego, Makowskiego, Szwalma i Szuberta, z Komisji Dożywiania Dzieci, oraz dzięki poszczególnym kierownikom półkolonii (np. Jarosowi w Parku Ludowym, Filipowi — Park 3-go Maja, Popławskiemu i Pastusiakównie — Julianów, oraz innym) cel akcji — jak najwięcej łódzkich dzieci zebrać z ulicy i przeprowadzić przez półkolonie — zo stał w całości i z pełnym sukcesem osiągnięty.

O tym, jak dobrze było dzieciom na powietrzu i swobodzie, pod troskliwą opieką wychowawców, świadczyło zakończenie półkolonii, które odbyło się 1 b. m. we wszystkich ośrodkach. Dzieciaki czerstwe, zdrowe i wesole deklamowały, śpiewały i tańczyły ochotczo.

Dzieci chwaliły sobie bardzo półkolonijną kuchnię („zawsze byliśmy syci” — twierdzili tak chłopcy jak i dziewczęta, wsuwając apetyczną zakwatylą uśmiechy, kaszkę z mięsem, ciastka i cukierki).

„Było nam tutaj w ogóle bardzo dobrze” — zapytane, odpowiadały zgodnie, a na ich buziach zakwitły uśmiechy. I one to właśnie, te dziecięce uśmiechy, są nagrodą dla wychowawców za wszystkie ich ciężkie trudy.

H. Paszko

**Lekarze**

**DR JAN PAKOWSKI**, choroby wewnętrzne i płucne (odma), przyjmuje 3-5 pp. Brzeźna 14, tel. 159-35.

**Zaofiarowanie pracy**  
POTRZEBNI wykwalifikowani szewcy i cholewkarz. Pracownia obuwia Mieczysław Leśniak i Syn. Łódź, 11 Listopada 18.

POSZUKUJE się natychmiast sekretarki do biura. Kwalifikacje: maszynistka i stenografistka. Oferty pod „Siła biurowa”.

**Różne**

**KOLORAN**, niezrównanej jakości barwnik do farbowania tkanin. Idealnie farbuje i odświeża wszelkie materiały. W sprzedaży torebki o podwójnej zawartości barwnika. Żądać w hurtowniach, drogeriach i sklepach.

**ZAMIENIĘ** śpiężnie 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu, na podobne w Łodzi. Zgłoszenia do redakcji pod W.L.

**PIEC** stałopalny kupimy. Kursy handlowe, Piotrkowska 125.

**SUROWIEC PODKLADOWY** (polster), klej do wulkanizacji na gorąco, w każdej ilości zakupują Zakłady Wulkanizacyjne i Protektorowania Opon „Ogehei”, Poznań-Wschód, Rzeczna 1/5.

**FABRYKA CUKIERKÓW**, czekolady i drażetek

Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (Dawn. Podlesna) tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

**SKLEP** w dobrym punkcie z urządzeniem i towarami sprzedam. Oferty pod Roman\*.

**UWAGA!** Hurtowa sprzedaż cukrów i słodyczy po cenach fabrycznych poleca M. Sikorska, Łódź, Zgierska 7. Wielki wybór!

**DWÓCH POKOI** z kuchnią, względnie pokoju umeblowanego w okolicy Radwańskiej, szukam. Oferty do Dziennika dla „Edmunda”.

**ERNA BRANDT**, Kościuszki 97/14 unieważnia skradzione dokumenty. Znalazcę uprasza o zwrot.

**CHOJNACKA NATALIA**, Lipowa 3-13 unieważnia zgubione dowody osobiste własne i dzieci.

**Leon Pasternak**  
**Piosenki**  
**żołnierskie**  
Wydanie drugie  
Łódź 1945  
Skład Główny: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

**Z ukosa**

**Są inne środki**

Sympatyczne na ogół pismo dolnośląskie pod tytułem „Pionier”, ukazujące się w Lignicy, zamieszcza wierszyk przeciwko szabrownikom, spekulantom i tym wszystkim, którzy jadą na Zachód w celach kolidujących z kodeksem karnym.

*Podzielamy oburzenie, zawarte w wierszyku, sami zwalczyliśmy i zwalczamy tę, jakże szkodliwą dla państwa i obywateli „działalność” — ale nie możemy się pogodzić z zalecanymi w tym wierszyku metodami walki:*

Obywatelu Lignicy, Wrocławia!  
Nie wiesz, co począć z tą horądą?  
Jeszcze się wciąż zastanawiasz!...  
Ależ tak bracie, tak! Bij w mordę!...  
Mamy władze administracyjne, mamy młot, mamy czujną inicjatywę obywatelską i w żadnym wypadku nie powinniśmy sięgać do arsenału środków niezgodnych już nie tylko z duchem demokracji, ale z duchem jakiegokolwiek kultury w ogóle. Nie powinniśmy sięgać i tym bardziej nie powinniśmy zalecać tego rodzaju środków.  
OUT

**Piekarze tłumaczą się**

Ostatnio przeciwko piekarzom łódzkim, zajmującym się wypiekiem chleba przydziałowego podniesiono szereg zarzutów, m. in. twierdząco, że przez odsiewanie maki przydziałowej pozbawiają chleb minimalnych nawet wartości odżywczych.

Cech piekarzy wystąpił w obronie swych członków i nadesłał nam obszerne wyjaśnienie, w którym twierdzi, że przydzielana mąka przez Urząd Aprowizacji i Handlu jest jakościowo tak zła i odciążona, że niemożliwością po prostu było by dalsze odsiewanie mąki treściwej. Na poparcie tego powołują się na orzeczenie Państwowego Urzędu Badań Żywności, który przesłał przez piekarzy do analizy mąkę zakwalifikowaną jako nienadająca się do wypieku. Co do samego wypieku Zarząd Cechu, pragnąc dać dowód rzetelności, stawia do dyspozycji Prezydenta Miasta dowolną piekarnię w której proponuje przeprowadzić w obecności przedstawicieli zainteresowanych czynników oficjalnych wypiek chleba z dostarczonej obecnie mąki przy użyciu dostarczonego paliwa.

W wyjaśnieniu Zarząd Cechu Piekarzy nadmienia, że piekarze gotowi są wyrzec się wypieku pieczywa po cenach rynkowych, o ile będzie im przydzielana dobra mąka żytnia 70-75 proc., z której zobowiązują się wypiekać dobry chleb po cenach sżywnych, dostępnych dla całego społeczeństwa.

**Allan Hind**  
Tłum. J. Zagościński

**Paszport zdrajcy**

— Owszem — odparł von Klemm — lecz w razie pańskiej odmowy Hitler wyda rozporządzenie, by zatroszczono się o znajdującą się w Niemczech pańską matkę.

To zdecydowało. Müller uległ.  
Müller nie był odosobniony: wielu emigrantów, mieszkających w Nowym Jorku, znalazło się w podobnej sytuacji.  
Komisja obejrzała zatrzymane brylanty. Von Klemma oskarżono o oszustwo przy ocenie podlegającego opłacie celnej towaru.

Wcale go to nie zdetonowało. Stojąc przed sędzią, uśmiechał się. Mimo wszystko musiał spędzić jedną noc w więzieniu. Dopiero na drugi dzień wniósł kaucję w wysokości 50.000 dolarów i wyszedł na wolność.

Sąd odbył się dnia 18 sierpnia 1942 roku. Von Klemma skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Fakty te podajemy dla zilustrowania, w jaki sposób hitlerowcy łagodzili niektóre swoje „trudności finansowe”

Agenci, śledzący „hrabiego” Wasiackiego i jego ludzi, zauważyli u nich ostatnio stan jakiegoś napiętego niepokoju. Wyglądało to tak, jakby wszyscy czekali na jakieś doniesione wiadomości.

Hrabia pojechał do Camden, gdzie przebywał Kuntze; Agenci FBS przez lornetkę widzieli wszystko, co się działo w mieszkaniu: widzieli hrabiego, zamaszycie spa-

cerującego po pokoju, gestykulującego i wskazującego na rozłożoną na stole mapę Europy.

Nazajutrz z rana zjawił się jeszcze jeden gość. Był to wielebny Kurt Moltzon. Hrabia i jemu coś udowadniał, stukając palcem w mapę, a ów kiwał głową i był najwyraźniej wzburzony.

Tego samego dnia Wasiacki udał się do Chicago. Agenci zajęli w wagonie sąsiedni przedział, Hrabia coś pisał na maszynie.

Po przyjeździe do Chicago, Wasiacki udał się wprost do doktora Villewmate, do agentów nie zdziwił. Natomiast fakt, iż po godzinie znalazł się u doktora najpierw Kuntze, potem Ebell z pogranicznego miasteczka El Paso, w stanie Texas, był dla nich niespodzianką. Wszystko to zapowiadało coś szczególnego. Co by to być mogło? Niestety, agenci niczego się nie dowiedzieli. Nazajutrz Kuntze pociągiem wrócił do Camden, dr Wolfgang Ebell do El Paso. Oczywiście, za każdym z nich pojechali agenci. Nieco później Villewmate także pojechał do El Paso. Spędził ze dwie godziny w towarzystwie doktora i udał się w drogę powrotną. Nie zdążył jeszcze wsiąść do pociągu, a już doktor Ebell we własnym aucie przez granicę pomknął do Meksyku. Coś się przygotowywało. Może przejście do więcej zdecydowanej działalności?

FBS nie chciało na razie ruszać doktora: należało przyjrzeć się, co też będzie robił.

Według danych kontrwywiadu, Wolfgang Ebell, zanim się znalazł w St. Zjednoczonych w roli lekarza, przebywał przedtem w Meksyku, trudniąc się handlem różną doskonałe ten kraj, przejeżdżając go wzdłuż i szerz. Jakże wiadomości, czy zadania przekazał mu doktor Villewmate? Agenci przypuszczali, że prócz informacji były tam też i pieniądze. Jeśli tak, to fakt ten potwierdzałby ich podejrzenia, że finansuje działalność Wasiacki. Lecz skąd znowu on posiada fundusze?

Współpracownicy FBS, ściągający przebieżki, nie mieli pozwolenia na przekraczanie granicy. Dlatego nie mogli obserwować podróży doktora. Powierzono to meksykańskiej policji federalnej.

Wolfgang Ebell znalazł się w małej osadzie rybackiej o dziesięć kilometrów oddalonej od Vera Cruz. Zatrzymał się w małym odwiedzianym hoteliku i spotkał się z kilkoma wątpliwej reputacji rybakami. Agenci policji meksykańskiej, z obawy by ich nie zauważono, nie mogli zbliżyć się do doktora i tych, z którymi on się spotykał, i dlatego nie widzieli, czy Ebell dawał komukolwiek pieniądze. Należy jednak przypuszczać, iż uczynił to, gdyż po jego odejździe u rybaków od razu zaczęło się lepiej dziać.

Wkrótce po tych zdarzeniach do El Paso przyjechał Kuntze i doktor swoim autem przewiózł go przez granicę. Jak i poprzednio, znaleźli się obydwa w tej samej osadzie rybackiej, w tymże hoteliku. Ebell do księgi hotelowej zapisał swoje prawdziwe nazwisko, natomiast Kuntze podał się jako hrabia Alfonso H... i mówił po hiszpańsku.

d. c. n.)